

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Indywidualizm amerykański a współczesne teorie społeczne

Artykuł specjalny naszego pisma

napisany przez Herberta Hoovera, prezydenta Stanów Zjednoczonych

Nasz system społeczny i gospodarczy może oczekiwać lepszych dni, jeśli dodadza mu mocy moralnej wartości.

Ciężkość nie żyje tylko chlebem. Indywidualizm jest czymś więcej, niż tylko podniecia do produkcji i dążeń do wolności. Tylko indywidualizm pozwala wielkiemu bostkiemu natężeniu dotrzeć do każdej duszy ludzkiej.

Ślona duchowa reakcja powojenna była nieczłowiecznym zniekształceniem, które żywił się przez 5 lat. Moralne skutki wojny obudziły w wielu ludziach wiarę, że ocalenie musi polegać na działaniu masowym i grupowym. Widzieli oni, jak narody klasy i grupy duchowo i materialnie zmobilizowano do służby i ofiary. Powiedzieli sobie, że przez „psychologię społeczną” i przez „ducha mas” można będzie osiągnąć prawdziwy postęp ludzkości.

Odwadiali się więc nieograniczonej władzy przywódców, myśleli, że władza tych przywódców może trwać, nie wyprzedzając się w tyranii. Zapomnieli, że stali postępowo-jest zjednoczeni z jednostką.

Wysoka i ciska wzrastająca stopa życia i komfortu miała być najważniejszym zagadnieniem społeczeństw i rządów. Na to wszyscy zgodzili się bez zastrzeżeń. Już dawno doszliśmy do wniosku, że podstawa cywilizacji, datację wzięty, ma być wysoka i ciągle wzrastająca stopa życiowa całego narodu, a nie jedynie tylko klasy; że wychowanie, polityczne, odzież, mieszkanie i używanie owoców cywilizacji, które często nazywamy sędziwym, że to wszystko jest prawdziwym fundamentem owoce gruntu, z którego wyrastają delikatniejsze kwiaty życia.

Rokowań gospodarczych ostatnich 50 lat podniósł powiększając stopę komfortu o wiele ponad marzenia naszych ojców i dziadków. Tylko dalsze wynalazki, unikanie marnotrawstwa i podniesienie produkcji mogą podwyższyć jeszcze więcej stopę życiową.

Świat jest dzisiaj świadkiem tragedii, ponad którą nie śmielibyśmy nie widzieć od tysiąca lat, owej walki między żywiołami, która naród przeciwko nowemu przywódcom, przeciwko filozofii głodowej W Rosji, poddanej nowej tyranii. Jedną grupą celami realizowania teorii społecznych, wyrzuciła w ludzkich ten pierwotny impuls, który jednostki powycha do czynu.

Ci, którzy sądzą, że jedyny cel indywidualizmu polega na uzyska-

niu i zachowaniu prywatnej własności, na samolubnym zagrabieniu i zmagnazynowaniu dóbr ogólnych — myśla sie całkowicie.

Nasz indywidualizm amerykański jest tylko naprawdę częściowo ekonomicznym „credo”. On pragnie umożliwić nam wydobyć na jaw naszego „Ja”, gospodarczego i duchowego „Ja”. Własność prywatna nie jest wcale w Ameryce fetyszem.

Zamknięcie porzeczności i browarów bez centa odszkodowania przy bardzo tylko nieznacznym oporze, nie potwierdza chyba poglądu, że prawo własności lamie u nas prawo ludzkie. Rozwój naszego indywidualizmu wykazuje, że wzrost ten dąży do nieważenia prawa własności za rzecz samą w sobie, lecz tylko za pozytywne i konieczne narzędzie pobudzenia.

Ducha inicjatywy w jednostce.

Zapewne, posiadanie pobudza jednostkę do zdobywania osobistego komfortu, bezinteresownego życia i ochrony dla rodziny, ale nagromadzenie własności w rękach jednostki skłania ją także do wyboru kierownika,

któremu można by najlepiej powierzyć zarząd nad narzędziami przemysłu i handlu.

Tylko tam, gdzie przeważająca własność prywatna jest złączona w rękach grup, które ovladły państwem, jednostka zaczyna widzieć w kapitale element życia. Nasz amerykański postulat równych szans, zapobiega aktywności temu, aby kapitał stał się przedmiotem strachu. Tak jest, w tej obawie przed tem idziemy nawet obecnie za daleko i hamujemy reprodukcje kapitału, nakładając więzy na inicjatywę, której przeciwieństwem jest zdzierzanie i rozwijanie. Ponieważ rozwój i rozwój kapitału, tenże rozwinął pewne prawne ograniczenia, ale już tu możemy wskazywać na pewne mocne siły naszego życia gospodarczego, które zawierają same w sobie hamulec przed tem, by nie stały się samowładczymi.

Obawa opanowania gospodarstwa przez samowładną jednostkę, która coraz bardziej, ponieważ przedsiębiorstwa z każdym dniem coraz bardziej wyrastają ponad

środki jednostki i ponieważ opodatkowanie będzie stale zmniejszało względnie nadmierne nagromadzenie majątku. Liczba osób, uczestniczących we własności swych przedsiębiorstw rośnie coraz bardziej przez rozdzielanie akcji. Knięcy po 100000 lub 200000 właścicieli nie są już niezwykłym zjawiskiem.

Największą pozycję naszego kapitału rachomego tworzą nazwa banki, Towarzystwa ubezpieczeniowe, budowlane i pożyczkowe. Pracują one przede wszystkim na podstawie złożonych oszczędności oszczędności. W ten sposób wielki kapitał staje się coraz bardziej mobilizacją oszczędności małych ludzi.

Samogó ludu, i zarządy tego kapitału muszą coraz bardziej zwracać na poglądy tego ludu i zapewnić sobie jego poparcie.

Tak więc żadna poszczególne grupa nie może opanować całego narodu i jeżeli nawet w przeprowadzeniu swojej woli osiąga pewne drobne sukcesy, to plasze tem samym na siebie wyrok śmierci.

Wszystkie organizacje handlowe

zwracają się obecnie szybko ku kooperatywie. Ruch spółdzielczy pozwala żywić silną nadzieję, że zyskamy na indywidualności, równych szansach i inicjatywie w wielkim stylu i że równocześnie będziemy mogli zredukować do minimum wiele z tego wielkiego marnotrawstwa, które przynosi ze sobą ostrą konkurencję w produkcji i podziale dóbr.

Jedni widzą to z radością, inni boją się tego, iż spółdzielnie są jakoby krokiem do socjalizmu.

Jedni i drudzy błądzą.

Ruch spółdzielczy w swym latonym sensie oznacza zjednoczenie inicjatyw naszych własnego interesu z naszym zmysłem służby dla bliźniego, albowiem nikt nie należy do spółdzielni, toby nie pragnął lepiej sprzedawać swych wyrobów lub usług, albo kupować je taniej u innych i swój dochód uczynić pewniejszym.

Członkowie spółdzielni wkładają swój kapitał w celu rozszerzenia swej działalności tak samo skutecznie, jak gdyby wkładali go do twarzystwa handlowego. Przedstawia

ku prostru zasadę korzyści ze współnego dochodu na indywidualny. I mogą tylko tam osiągnąć sukces, gdzie uda się im, w dziedzinie produkcji czy podziału, uniknąć marnotrawstwa. — a w żadnej z obu dziedzin nie mogłoby tego uczynić, gdyby wytepił osobista inicjatywę.

W samej rzeczy, ta faza rozwoju indywidualizmu, ruch spółdzielczy, zapowiada się jako pletno rozwoju XX wieku. Ale ten ruch będzie tylko tak długo wzrastał, jak długo będzie mógł wydobywać na jaw ducha kierownictwa i służby, zapewniać swym zwolennikom inicjatywę i ochraniać ich osoby.

System gospodarczy, który jest wynikiem naszego indywidualizmu, nie jest skończonym organizmem. Ten system zmienia się szybko swoja formą organizacyjną pod wpływem inicjatyw naszych obywateli, postępu wiedzy, wzrostu produkcji, coraz doskonalszego podziału dóbr.

Wielka różba żywość systemu gospodarczego musi polegać na tem, czy może on sam w sobie wywołać owe regularne zmiany, które go utrzymują zdolnym do użycia nowych narzędzi społecznego, gospodarczego, duchowego postępu i do zwycięstwa nad temi złymi siłami, które mogłoby powstać wskutek użycia tych narzędzi.

Odybyśmy byli tylko ludem rolniczym, to ta organizacja i zarząd mogłoby być proste, tak co do rzadu jak co do gospodarstwa.

Lecz wraz z temi olbrzymimi zmianami, które przemysł i handel tak bardzo u nas powiększają, musimy się powołać organizacje, które każda generacja krytykuje, ale też każda następną uznaje za coraz bardziej podatną do kontroli i politycznej.

Wzrost naszych towarzystw handlowych, naszego systemu bankowego, naszych kościelnych, naszych elektrycznych, naszych spółdzielni rolniczych, naszych fabryk, naszych izb handlowych i setek innych ciał pozwala w istocie rzeczy powstawać takim siłom złym, — obok dobroczynnych.

Nasł demagogów.

Ci ze skrajnej lewicy i ci ze skrajnej prawicy, dopatrują się zgodnie zwo go głównego celu w postulat, że by błędy tej czy innej organizacji usuwać przez jej zmniejszenie. Ale postępowanie takie nie wyczerpie, jak tylko tego, aby w tych organizacjach były w pełni zachowywane ważne podstawy życia naszego indywidualizmu z jego gwarancją prawdziwej równości szans.

Herbert Hoover
prezydent Stanów Zjednoczonych

W odwet za śmierć Obregona Krwawe walki bratobójcze w Meksyku

WASZINGTON 6.3. Władomości z terenów, objętych powstaniem meksykańskim, wskazują na wzmożoną akcję z obu stron.

Powstańcy rotna na ślach z każdym dniem.

Odziały powstańcze zdobyły miasto Monterrey, stolice stanu Nuevo Leon, zając swym jednocześnie głównie skarby amunicji tego stanu. Wojska rządowe poforsowały tam dotkliwą klęskę. Powstańcy wzięli do niewoli 81 oficerów, wśród nich

3 generałów oraz 560 żołnierzy i zabrali zwyciężonym tysiące karabinów, 12 karabinów maszynowych i młotów amunicji.

Wojska gen. Aguilera i gen. Rigardo Totote ścigają ustępującego gen. Carrillo, który pozostał wierny rządowi i wycofuje się z Sonora na czelu niebezpiecznego oddziału 500 ludzi. Chcąc utrudnić pościg za sobą, gen. Carrillo

wysadka w powietrze mosty i niskie tory kolejowe.

Przywódcy ruchu powstańczego są zwolennikami zamordowanego gen. Obregona którego śmierć chcą

popomścić na obecnym rządzie. Uważają oni bowiem, że pośrednią winą zamordowania Obregona spada na partię robotniczą, do której należał ów przywódca Meksyku, były prezydent Calles i obywateli.

Powstańcy dążą do obalenia tego rządu, aby na jego miejsce wszedł inny, szanujący szeroko swobody obywatelskie mieszkańców Meksyku.

Me się tu do czynienia z powstaniem wojskowym, w którym kier katolicki nie jest zainteresowany, iakbykolwiek podobno odnosi się doń

Rząd meksykański czyni konieczne przygotowania do podjęcia na wielką skalę ofensywy przeciw powstańcom.

Według ostatnich wiadomości wojska rządowe maszerują już na

Veru Cruz, Sonora i Monte Ref, do której to miejscowości dążą z 4 trzema siron.

Sierście z powstańcami spodziewa ne być w najbliższych dniach. Posawstwo meksykańskie tak samo skutecznie, jak gdyby wkładali go do twarzystwa handlowego. Przedstawia

w ciągu dwa dni.

Z El Paso w stanie Texas donoszą, że 5 tys. wojsk federalnych meksykańskich pod wodzą generała Urbalago rozpoczęło walkę z dużym oddziałem powstańców.

LONNYN. 6.3. Prezydent Meksyku Portez Gil ogłosił odezwę do narodu, w której z pogardą wyraża się o ruchu powstańczym.

Odcierowia, którzy zżalili przytożenie — głosi odezwa — niezdolności sa ze swych rang i indywidualności środków, których udzielił im naród meksykański, żywiacy do nich zaufanie.

Prezydent Gil twierdzi, że powstanie chce ogłosić dyktatura wojskowa w rzeczywistości meksykańskiej i że klerka nini wybaczenie przamylna zysku.

Herbert Hoover
prezydent Stanów Zjednoczonych

Niemcy w odosobnieniu Litwa poza nawłasiem w wielkiej debacie międzynarodowej na temat m'n'eszności narodowych

OPNFWA 6.3. — TN. wł. — Wyznaczono na wczoraj posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym miano przystąpić do rozpatrzenia sprawy mniejszości narodowych, zostało zupełnie niespodziewanie odłożone do środy.

Nakła ta decyzja spowodowana została koniecznością przeprowadzenia jeszcze przed publikacją dyshonestu szeregu rozmów dla wyjaśnienia sytuacji.

Minister Zaleski odjechał wczoraj naradz z japońskim delegatem w Radzie Ligi, Adachiem, który jest sprawozdawcą Rady w sprawie skarg mniejszościowych.

Powszechną uwagę zwróciła uchwała komisji prawników, która z polecenia Rady Ligi badała prośbę Litwy o dopuszczenie dr. Zaunisa na posiedzenie Rady, poświęcone sprawom mniejszości.

Komisja prawników orzekła, że prośba Waldemarasa jest bezpodstawna.

OPNFWA. 6.3. Minister Stresemann który wyraził na sesje Rady Ligi Narodów do Genuwy z zamiarem rozdecła sprawy mniejszościowej do rozmiarów groźnej kwe stji, przyczem główny atak miał być skierowany przeciw Polsce, stoi w przededniu zupełnego fiasca.

Niemiecki minister spraw zagranicznych domagał się więc gwałtownie zasadniczej dyskusji w tej sprawie bezwarunkowo jeszcze na marcowej sesji Rady Ligi Narodów. W tym celu zgłosił odpowiedni wniosek.

Tymczasem oczekuje go niepowodzenie na całej linii wszystkie prawie bowiem członkowie rady odmówią się niechętnie do jego wniosków i nie twczą sobie obecnie zasadniczej dyskusji.

Najprawdopodobniej rada odrzuci dyskusję zasadniczą nad wnioskiem Stresemanna do czerwca r.b. Kurab - Kucharski.

Litewski Rasputin w kabujskim sosie Cenzura litewska wywlezione w oo'e

KOWNO 6.3. — Tel. wł. — Niebywała sensacja wywołał wczorajszy felieton w piśmie „Litwa” pod tytułem „Akanstan — radiotelegram z Kabulu”, w którym autor wyprzedził w pole cenzurę.

Opisał on w tym felietonie stosunki panujące w domu prezydenta Litwy Smetony, jakkolwiek mal-

lać postać pewnego młodego, który u boku pani Smetonowej odrywa rolę sławnego rosyjskiego Rasputina.

Cenzura spojrzęła się po nieważnie, lecz nie odważyła się na konfiskacie piśm z obawy przed jeszcze większą kompromisacją (1).

Kontrabanda z Niemiec u warszawsk ego kupca Pistolety i browningi wartości 27 tys. złotych utęty konfiskacie

KATOWICE 6.3. — Tel. wł. — Funkcyjnarzysze śląskiej straży granicznej, wydelegowani do Warszawy, przeprowadzili rewizję u niejakiego Henocha Landana (Pańska 2), u którego wykryto magazyn ręcznej broni palnej przemysłowej z Niemiec,

Okręt zmiążdżony przez góry lodowe

KILONIA 6.3. — Tel. wł. — W pobliżu Kalgatatu lody zmiążdżły szwedzki statek „Scandia”, na którego pokładzie znajdowało się 18 ludzi załogi.

Polski łamacz lodów „Samo” orzwał sygnały SOS tońcego okrętu i przybył na miejsce ka

Oficer konno na sali balowej

RYGA 6.3. — Tel. wł. — W czynie balowej, odbywającej się w domu ludowym w Rydze, wieczór na sali na konia officer inspekcyjny z rewolwerem w ręku, wywołując ruch wśród uczestników zaba-

Jedynie akcent warszawski podobał się robotnikom śląskim w mowie komunisty Bitnera

Poza tem wyrzucono go z sali

KATOWICE, 6.3. Komunistyczny poseł senatowy, Henryk Bitner, wypowiedział w Katowice na zebraniu polskiej partii komunistycznej w Czechosłowacji referat, szkandaliując Polskę.

Według relacji „Gazety Robotniczej” najbardziej podobali się słuchaczom nie wywody posełskie lecz jego poprawny język polski o akcencie warszawskim, który dodatkowo odróżnił się od przemówień polskich socjalistów, używających na Śląsku czeraskim miejscowej gwary.

Samó zebraniu było bardzo hałaśliwe, a znajdujący się na sali górnicy zgłaszali replikowali dość ostro, wyciskano argumenty mówcy, co spowodowało przedwczesne opuszczenie przez niego trybunu.

Paszkwil z podszeptów niemieckich Podpułkownik Hutchinson pluje żółcią i ostrzega Anglię przed węglem polskim

KATOWICE. 6.3. Prasa niemiecka donosi, że w Londynie pojawił się nowy paszkwil o polskim Górnym Śląsku.

Autorem ohydnych paszkwili jest b angielski członek międzysojuszniczej komisji w Opolu podpułkownik Hutchinson, który przed kilkoma tygodniami był w Górnym Śląsku i informował się u Niemców o stosunkach i prawdopodobnie pod ich dyktando wydał dla celów agitacyjnych broszurę.

Hutchinson frantakował gen. Teronda i rząd francuzki za jego staowistko w czasie wieloletnich powstań.

Znamienne jest zakończenie

broszury, które ostrzega o niebezpieczeństwie przed konkurencją węgla polskiego na rynkach skandynawskich.

Niemiecka prasa robi amfetel-skiemu paszkwilowi niesłychanie reklamo.

Cavolese nie grozi wyudnieniu

BIRLIN 6.3. Najpłodniejszą inteligentką świata jest Cavolese w Bolonii.

Żyje tam rodzina posiadająca 24 dzieci, 12 rodzin, liczących po 30 i więcej dzieci, przeszło 30 rodzin po więcej, ażeł 15 dzieci. Późno stałe rodziny posiadają przecięt nie po 10 do 12 dzieci,

przeważnie pistolety i browningi. Kontrabandę wartą 27 tys. zł. skonfiskowano. Za dowo- owi wzmierzono karę więzienia w sumie 40 tys. zł. Ostatnie jednocześnie sprawę do prokuratora

Surowy wyrok na defraudanta Dwa lata więzienia, grzywna i zwrot sprzeniewierzonej wartości

BYTOM 6.3. Inspektora prządu celnego w Scharney radcy Schmitta skazano za pociągania w służbie defraudacje na 2 lata i 9 miesięcy

słeczy wzięcia oraz 22 tysięcy marek grzywny.

Ponadto skazano go na zapłalenie sprzeniewierzonej wartości w wysokości 189 tysięcy marek.

Rosyjskie lodolomy utknęły „Tczew” pod opieką samolotów

KILONIA 6.3. — Tel. wł. — Rosyjskie lodolomy „Jermak” i „Trawnik”, wysłane na ratunek polskim statkom utkniętym w lodach na wysokości Vinnemünde.

W nocy km niedźm przez wiatr zachodni, zepchnęła tamże z powrotem na wschód na odległość

przebyła w ciągu obległego dnia. Akcję pomocy samolotami wznowiono.

„Tczew” zaoferowano działła w pobliżu w mieso chleb. Zznano no również spora paczka nadszedy z kralu poczty. (M)

Kawalerowie orderów górnośląskich --- za trzysta złotych

Kiedy nastąpi aresztowanie pomysłowych aferzystów

zawieszono zarząd Związku b. Powstańców Górnośląskich?

WARSZAWA, 6.3. Afera Związku b. powstańców górnośląskich, na którego czele stał ludzie z ciemną przeszłością, nie przestaje budzić żywej sensacji.

Dalsze dochodzenie przyniosło szereg nowych i rewelacyjnych szczegółów.

Przedewszystkiem nastąpiło pytanie, w jaki sposób podobny związek mógł bezkarnie istnieć w Warszawie przez szereg lat, mając wśród członków zarządu ludzi o tak bogatej przeszłości kryminalnej.

Niektórzy z pośród członków Związku spostrzegli się, że mała w zarządzie do czynienia z bandą aferzystów, to też domagali się ukroczenia nadużyć, ale nieudarnie.

Sławetny prezes Ziemięwicz, główny bohater afery i typ z pod ciemnej gwardii, konsekwentnie nie dopuszczał do zwolnienia zebrania i każde wyznaczone zebranie odwoływał z powodu „nieprzewidzianych okoliczności”.

Na zebraniu, które doszły wręcz do skutku, Ziemięwicz i jego towarzysze sprowadzali bandę rzeźmieszków i grozili pobiciem w razie wystąpienia przeciwko zarządowi.

Dalej wyszło najaw, że niektórzy członkowie zarządu Związku b. powstańców górnośląskich handlowali dyplomami i odznakami.

Związek b. powstańców wydał dyplom i odznakę górnośląską za zasługi, położone dla wielkiej idei jedności Śląska z Polską.

Dyplomy zamówione były w litografii Komorowskiego przy ul. Chmielnej nr. 65 w ilości 3.000 sztuk.

Za dyplom i krzyż górnośląski pobierano po 250 — 300 zł. od osoby, przyczem nadawano je ludziom, którzy z powstaniem na Śląsku nigdy nie wspólnego nie mieli.

Afera ta była więc obliczona mniej więcej na kilkaset tysięcy złotych.

Między innymi sprzedawał dyplomy zajmował się pewien „komandor” i członek komisji rewizyjnej, który oczywiście nigdy w Polsce komandorem nie był.

Nadmiar złego zainkasowane sumy często szły do kieszeni poszczególnych „sprzedawców”.

Odznaka taka sprytni aferzyści udekorowali za 300 zł, nie-

dzy innymi: Maurycygo hr. Ptockiego.

Również oszukany w ten sposób dr. Woynowski, od którego wyludono 250 zł.

Tylko osoby uprzywilejowane lub wjażemniczone otrzymywały krzyże bezinteresownie, a do rzędu tych należał np. karykaturzysta Filipowicz, który zamiaszt zapłaty za wypisywanie nazwisk na dyplomach otrzymał medal górnośląski, choć nigdy powstańcem nie był, jak zresztą wszyscy inni kawalerowie orderów.

Kwitarjuszy, księgi kasowej — nie sprawdzano zupełnie. A buchalteria była zaiste, podwójna: np. dozorecy Piotkowi wypłacono 42 zł., a podano 87 zł., firmie Panfirów za czapki dla Ślązaków wogóle nie zapłacono, a pobrano z kasy 330 zł.

Dla charakterystyki działalności Związku tego Związku podajemy pewne cyfry: zapomogi — 437 zł., koszty reprezentacyjne prezesa — 1670 zł.

Poza tem zarząd Związku b. powstańców górnośląskich wy-

stawił liczne weksle, które oczywiście dopuszczono do protestu i niema kto ich obecnie wykupić.

3.000.000 złotych... i wiedeńskiego dyrektora otrzymał „Pocisk”

od austriackiej firmy amunicyjnej

Nowe rządy rozpoczęły się od rugowania żon oficerów i b. wojskowych

WARSZAWA, 6.3. W zakładach amunicyjnych „Pocisk” nastąpiły poważne zmiany.

Faktyczny dyrektor fabryki p. Tomala, reprezentujący kapitał czesko-austriacki firmy En-

schfeld, opuścił swoje stanowisko i wyjechał już zagranicę.

Dyr. Tomala pobrał, oprócz wysokiej pensji, 139.000 zł. wynagrodzenia za t. zw. pomoc handlową.

P. Tomala, któremu swego czasu zarzucano, że dostarczał amunicję dla Bełk Kurna na Węgrzech, zabrał ze sobą zagranicę cały portfel weksli „Pocisku”.

Wobec trudnej sytuacji finansowej „Pocisk” zwrócił się o pożyczkę do pokrewnych zakładów amunicyjnych Hausnera w Wiedniu.

Austriacka firma Hausner wyraziła zgodę na udzielenie „Pociskowi” pożyczki w wysokości 3.000.000 złotych, pod warunkiem, że do „Pocisku” przyjdzie nowy dyrektor z ramienia firmy Hausner.

I oto przybył już do Warszawy i objął urzędowanie w charakterze naczelnego dyrektora wiedeńskiej p. Margulies. Drugim dyrektorem pozostał nadal p. Wertheim, były dyrektor tramwajów konnych w Warszawie.

Zmiany na naczelnych stanowiskach pociągły za sobą dź-

wną reorganizację w burze zarządu.

Pierwszym krokiem nowego zarządu było w tych dniach zredukowanie 6 urzędniczek — żon oficerów.

Między innymi zredukowano żonę poległego na froncie pułkownika i dowódcy pułku.

Wogóle pracowników, którzy mają jakikolwiek kontakt ze sferami wojskowymi usuwa się bez powodów, tak, jakby kontakt z temi sferami był dla obecnego zarządu Pocisku niewygodny i niepożądany.

Podobno ma nastąpić dalsza redukcja urzędników — oficerów rezerwy lub wogóle byłych wojskowych.

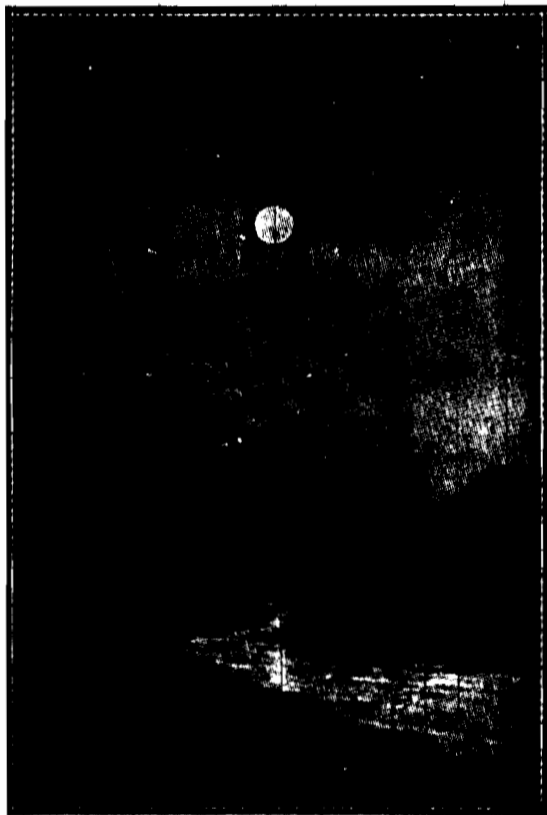
Ciekawe, że niektórym z pośród zwolnionych urzędników wypłaca się wielkie odszkodowania, byle tylko ich się rozbać. I tak np. jeden z urzędników, który znalazł tajemnicę handlową „Pocisku” otrzymał 56.000 zł. odszkodowania.

Obywatele z Marsa



tak wyglądają według fantazji słynnego powieściopisarza angielskiego Wellsa.

Księżyc z Ziemi i Ziemia z Księżyca



Tak wygląda księżyc gdy nań patrzymy z ziemi.



Tak wygląda ziemia, jeżeli się na nią patrzy z powierzchni księżyca.

Watykan będzie rozmawiał z całym światem

W Watykanie odbywają się obecnie gorące rozmowy, a liczne przygotowania do niepodległości Państwa Papieskiego.

Wice papież Piepół chce mieć jak najmniej poddanych więc przygotowuje się pierwszy spis ludności, przyczem każdy, kto nie ma wszystkich warunków surowo ułożonych warunków na obywatela papieskiego, będzie się musiał przeprowadzić z obszaru watykańskiego. Na tym obszarze zresztą gmina m. Rzymu wypowiedziała z krótkim terminem mieszkańca swoim lokatorem, gdyż domy przez nich zajmowane ma się zburzyć i zbudować na ich miejscu nowe budowle dla Watykanu, do których wzniesienia rząd włoski się zobowiązał.

Atł najcięższe dla świata zewnętrzne jest, że Piepół przywił w międziatek na audyencji słynnego wynalazcę radiowego, Marconiego, który ma zbudować na obszarze Watykanu krótkofalową nadawczą i odbiorczą stację radiową, teoretycznie wszędzie słyszalną, a nadająca się także do przesyłania rozmów telefonicznych.

Stacja ta służyć ma do niezależnego, bezpośredniego połączenia Watykanu ze światem zewnętrznym, a Piepół żywi nadzieję, że za jej pośrednictwem będzie mógł rozmawiać telefonicznie z całą kulą ziemską.

Brednie postów białoruskich o... rozjuszonych magnatach polskich i polskim imperjalizmie

W mińskiem piśmie socyalektom „Zwieszcza” ukazała się odezwa członków białoruskiego robotniczo-właścicielskiego klubu poselskiego w Sejmie polskim do emigracji białoruskiej w Ameryce.

Odezwa ta świadczy o posunięciu w jak najszybszym stopniu nieojakności jej autorów w stosunku do Polski.

Atł bardzo, niż niejaką zduńmiewać musza brednie, w odezwie tej zawarte:

Oto dowód głupoty i łajdakstwa: „Rozjuszeni magnaci polscy, którzy sprawują władze w Polsce barzazynnie, mszeza się okrutnie na robotników i właścicieli białoruskich za jego radosne chwile rewolucyjnie, które Białorusini przeżywali wraz z innymi narodkami”.

„Doprowadzona do rozpaczki ludności chwytła się organizacyjnej walki jako jedynej środka do polepszenia swej sytuacji”.

„Imperjalizm polski w swej faszy stowskiej polityce na Białorusi zachodniej chwytła się coraz nowych metod”.

„Ludność Białorusi zachodniej katowana jest po wzięciach i katowniach defensywy — w Polsce panuje ucisk bardziej straszny od ucisku carskiego”.

Oto jak za moskiewskimi srebniłki białoruscy postawio oczerniają Polskę zagranicą!

ży w oczach sędziów

W Sosnowcu telefonuje nasz korespondent:

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął onegdaj Jakób Komarek, oskarżony o bestialskie znęcanie się nad swą żoną.

Komarek stale katował żonę. Pobita przez męża kobieta porzuciła dom i schroniła się do rodziców.

Wówczas Komarek udał się do mieszkania teściów w towarzystwie dwu przyjacieli.

Wychodząc z domu, uzbroił się w duszę od żelazka.

Wszedłszy do mieszkania teściów, rzucił się na żonę i zadał jej cios w głowę duszą od żelazka, poczem zbil ją i skopał, a następnie stracił po schodach z wysokości i pietra.

Nieszczęśliwa kobieta, stacząc się po schodach, zlamala sobie kilka żeber.

Po wielomiesięcznej kuracji i leczeniu operacyjnym oraz trepanacji czaszki, Komarkowa odzyskała wreszcie zdrowie.

Wczoraj zeznawała przed sądem jako główny świadek oskarżenia.

Opowiadanie jej o strasznych przebiegach w domu męża wywarło na obecnych wstrząsające wrażenie.

Wszyscy członkowie sądu młoli ży w oczach.

Nieludzkiego męża skazano na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, przyczem dopiero zwolnić go przy katowaniu nieszczęśliwej kobiety na rok więzienia.

25 lotnych kłn na wschodnich rubieżach

Korpus Ochrony Pogranicza zakupił 25 kinematograficznych aparatów projekcyjnych dla demonstracji filmów naukowych i rozrywkowych.

Aparaty te rozdzielone będą pomiędzy strażnicami K.O.P. na wschodnich granicach Państwa.

15-letni chłopak mordercą Rozpiął czaszkę synowi pryncypała

BPIRN 6.3. — 15-letni Willy Brenner, zajęty zabił 30-letniego Synowską podczas kłmin rozpiął toporem czaszkę synowi swego pryncypała, 14-letniemu Helmutowi.

Po tym krwawym czynie Brenner udał się do szkoły dokształcającej i spokojnie uczył się w dwugodzinnej lekcji, poczem dopiero zjawił się w komisariacie policji, gdzie oświadczył, że zamordował syna swego pryncypała.

Czyje 40 tysięcy dolarów?

Dotychczas nikt nie zgłosił się po odbiór 40.000 dolarów, które padły w circulation pożyczki przemożwej w dniu 14 marca.

Czyby i ta suma podzielić między losowych 40.000 dolarów, przed dwa lat, po której dotychczas nikt się nie pokwadił!

Balet polski zagranicą



NORA DOBIECKA i ANTONI ROMANOWSKI

Wonne tytoń czeskosłowacki

firmą spedycyjną przemycia pod siedzeniem i w ubikacji

CZYTAJĄC PRZEGLĄD SPORTOWY

CIĘSZYN 6.3. Funkcjonariusze śląskiej straży granicznej wykryli w poganiu Cieszyn — Bielesko pod siedzeniem przedziału pierwszej klasy i w ubikacji wagonu znaczący transport czeskiego wyrobów tytoniowych.

Przebadawana obecnością sz-

